Dział Sport i Wychowanie Fizyczne

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX — Poniedziałek 5 września 1938 r. — Nr. 243

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Zamach na króla Fuada

Strzały rewolwerowe do króla

wsiadającego do samochodu

ALEKSANDRIA, 4.9 PAT. Dziś dokonano nieudanego zamachu na króla Faruka.

W miejscowym klubie sportowym nad brzegiem Nilu odbywały się zawody pływackie o mistrzostwo Egiptu, na które przybył król w otoczeniu ministrów.

Król doręczył pływakom nagrody, po czym po skończonych zawodach opuścił klub, udając się do samochodu. W tej chwili nieznany mężczyzna strzelił do króla z rewolweru. Strzał chybił. Bliższych szczegółów brak.

Ofensywa powstańcza

POD TORTOSĄ

BARCELONA, 4.9. PAT. Spokój, — który panował od pięciu dni na froncie Tortosa, został dziś rano przerwany przez niezwykle gwałtowny atak powstańców na pozycje rządowe, położone na południowy wschód od drogi Gandesa — Tortosa. Wojskom powstańczym udało się przerwać front rządowy i posunąć się o 2 km. naprzód.

Okropny wypadek

W ŁAZISKACH GÓRNYCH

W Łaziskach Górnych na Śląsku zdarzył się straszny wypadek. Mianowicie zerwał się kabel wysokiego napięcia o sile przeszło 20.000 volt. Opodal na łące pasło kozy czterech chłopców, a mianowicie: 13-letni Kosiecki, 14-letni Ksiądz i bracia Folwanczni, jeden 8-letni a drugi 13-letni. Chłopcy widząc zerwany kabel, chcieli go wziąć do zabawy. Ledwie jednak go dotknęli, padli natychmiast trupem.

Straszna ta tragedia wywołała wstrząsające wrażenie.

Niemcy prowokują

Tajemniczy pożar księgarni niemieckiej w Bielsku

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 4.15 stróż nocny fabryki Lenko w Bielsku, p. Prehaczek, zauważył kłęby dymu, wydobywające się ze sklepu księgarskiego Braci Hohn w Bielsku przy Placu Smolki. Przypuszczając, że powstał pożar, chciał go stłumić w zarodku i w tym celu wyłamał drzwi wejściowe. Wszedłszy do środka przekonał się jednak, że pożar strawił już większą część księgarni. Spalone były regały i znajdujące się w regałach książki niemieckie, jak również materjał piśmienny.

Prehaczek natychmiast zaalarmował straż pożarną, która też wkrótce przybyła na miejsce i pożar ugasiła.

Na miejsce pożaru przybył prokurator z Cieszyna, komendant policji wojewódzkiej Żółtaszek z Katowic, starosta i dyrektor policji w Bielsku.

Władze przeprowadzają energiczne śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru i schwytania sprawców.

Aresztowano właścicieli księgarni — braci Hohn, podejrzanych o prowokacyjne podpalenie własnej księgarni.

Jeden z nich tłumaczył się, że o pożarze dowiedział się od motocyklisty, gdy bawił na wsi u swego teścia.

Zgłosili się jednak świadkowie, którzy Hohna widzieli jeszcze późno wieczorem w sobotę w Bielsku.

NAPRĘŻONA SYTUACJA

Wypadki, jakie rozegrały się w piątek na terenie Bielska, wyolbrzymione i częściowo zmyślone przez prasę niemiecką, (za co też gazety niemieckie skonfiskowano) wytworzyły w Bielsku i okolicy zrozumiałe zdenerwowanie. Spokój jednak jest wszędzie utrzymany. Silne patrole policyjne krążą po ulicach miasta.

Nie ulega wątpliwości, że wypadki, jakie miały miejsce w piątek, zostały sprowokowane przez samych Niemców. Wczoraj bowiem miał się odbyć Zjazd Młodoniemców pod przewodnictwem senatora Wiesnera. Na ulicach Bielska pojawiło się moc Młodoniemców, ubranych w charakterystyczne białe pończochy henleinowskie. To oczywiście oburzyło nie jednego Polaka.

W Starym Bielsku w niedzielę zebrało się około 100 Młodoniemców w „białych pończochach". **Niemcy grupami chodzili po wiosce i zachowywali się prowokacyjnie.**

Taki sam obrazek miał miejsce w Kamienicy pod Bielskiem. W tej wiosce zebrało się również około 200 Młodoniemców, którzy mimo odwołania zjazdu, przybyli do Bielska i w dużych grupach paradowali w swoich „białych pończochach".



Fragment z powitania komb[...]antów polskich w momencie odegrania na dworcu berlińskim hymnu narodowego polskiego. W środku grupy widoczny ambasador R. P. w Berlinie — Lipski.

Prymas Polski ks. kardynał Hlond

przybył wczoraj na Śląsk

Wczoraj przybył do Katowic Prymas Polski ks. kard. dr. Hlond. Społeczeństwo śląskie zgotowało najwyższemu dostojnikowi hierarchji kościelnej w Polsce uroczyste przyjęcie. Dworzec katowicki pięknie udekorowano sztandarami o barwach narodowych i papieskich.

Już na długo przed przyjazdem ks. Prymasa w hallu dworcowym zgromadziły się tłumy publiczności, z trudem utrzymywane przez pełniących służbę porządkowych policjantów.

Wzdłuż peronu ustawiły się delegacje bractw religijnych i stowarzyszeń kościelnych z chorągwiami i emblematami przedstawiciele Sodalicji Mariańskiej, organizacji młodzieży katolickiej i Akcji Katolickiej. W głębi zainstalowała się orkiestra Kolejowego P. W.

O godz. 12 w południe przybył wojewoda śląski dr. Michał Grażyński oraz księża biskupi Adamski, Bieniek i Gawlina w otoczeniu członków kapituły i miejscowych proboszczów.

O godz. 12.10 zajechał na peron pociąg, wiozący ks. Prymasa. Orkiestra odegrała marsza generalnego i marsza papieskiego. Wśród gromkich okrzyków „niech żyje" wyszedł z przedziału ks. Prymas, witany przez przedstawicieli władz duchownych i świeckich.

W czasie swego pobytu w Katowicach ks. Prymas Hlond będzie gościem biskupa śląskiego, ks. Adamskiego.

Niezwykłe oszustwo czekowe

Urzędnik firmy przemysłowej

przywłaszczył sobie 200 tysięcy zł.

Władze śledcze aresztowały w Warszawie wyższego urzędnika jednej z poważnych firm, b. nauczyciela gimnazjum w Bydgoszczy, Mariana Smochorskiego, który korzystając z zaufania, jakim darzyli go chlebodawcy, postanowił „zarobić" większą gotówkę i przygotował sobie szczegółowo opracowany plan oszustwa.

Dysponując książeczką czekową przedsiębiorstwa, Smochorski przy wypisywaniu dwóch czeków na 5 i 15 tys. złotych, pozostawił w rubrykach nieco miejsca.

Na podpisanych przez dyrekcję czekach dopisywał on później cyframi i słowcie nowe liczby i w ten sposób „powiększył" wartość czeków

z 5 na 105.000, z 15 na 115.000 zł.

Natomiast w grzbiecie książeczki czekowej wypisał takie sumy, jakie przedstawiał do podpisu dyrekcji.

Po zainkasowaniu 220.000 zł. Smochorski wpłacił do kasy firmowej 20 tys. zł., pozostałą zaś kwotę w sumie

200.000 zł. przywłaszczył sobie.

Przebiegły fałszerz-defraudant przejął następnie list, w którym znajdowały się zawiadomienia instytucji kredytowej o dokonanej wypłacie i zniszczył dowody.

Afera jednak wyszła na jaw po upływie kilkunastu dni i zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie, aresztując defraudanta.

Przewidując taki finał, Smochorski sfingował stratę przywłaszczonych pieniędzy. Zaczął bywać w lokalach, szastał pieniędzmi na prawo i lewo, kupował przyjaciółkom biżuterię i stroje, płacił duże rachunki za wystawne kolacje i upijał się do nieprzytomności.

„Szaleństwo i rozrzutność" defraudanta miały kryminalne uzasadnienie. Oto po aresztowaniu, Smochorski oświadczył policji, że pieniądze, które przywłaszczył,

skradziono mu podczas hulanek.

Policja ustliła, że Smochorski wydał na zabawy około 20 tys. zł., jednak pozostałą zaś sumę ukrył.

Aresztowano również żonę defraudanta, jako podejrzaną o współudział w aferze. Policja odebrała kilku przygodnym przyjaciółkom aferzysty kupione dla nich za kradzione pieniądze podarki.

Okazało się, że Smochorski ofiarował jednej z nich pierścionek z brylantem wartości 14.000 zł., innej znów kupił i umeblował mieszkanie za 2000 zł.

Przebiegły fałszerz-defraudant nie chce wskazać miejsca ukrycia 180.000 złotych.,

dowodząc uporczywie, że mu je skradziono.

Z polecenia sędziego śledczego, fałszerza-złodzieja osadzono w więzieniu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Liga państwowa

Ruch nadal prowadzi w tabeli

Wyniki wczorajszych pięciu spotkań

Wczoraj rozegrano dalszych pięć meczów o mistrzostwo Ligi państwowej. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwami gospodarzy. Na czoło tabeli zdecydowanie wysunął się Ruch, górując czterema punktami nad Wisłą.

Warszawianka, która była doniedawna jednym z kandydatów do tytułu mistrza, wskutek porażki w Wilnie spadła na dalsze miejsce.

Zacięta walka toczy się o pozostanie w Lidze. Do trzech zagrożonych spadkiem klubów doszedł po wczorajszym dniu AKS, który zrównał się punktami z Polonią i Śmigłym. Los ŁKS zdaje się być już przesądzony. Który klub podzieli los łodzian trudno na razie przewidzieć.

Wyniki wczorajszych spotkań przedstawiają się następująco:

Polonia — ŁKS 2:1

Mecz rozegrany w Warszawie zgromadził 10 tysięcy widzów. Bramki dla Polonii uzyskali: Nawrot i Pazurek, dla ŁKS Lewandowski.

Cracovia — AKS 4:2 (2:1)
Ruch — Wisła 4:2 (3:2).
Śmigły — Warszawianka 4:1 (4:0)
Pogoń — Warta 0:2 (0:0).

Tabela po wczorajszych rozgrywkach przedstawia się obecnie następująco:

Klub	gier	pkt	st. br.
Ruch	15	19	41:23
Wisła	13	15	24:22
Cracovia	12	14	29:26
Warta	13	13	36:29
Warszawianka	13	13	29:31
Pogoń	13	13	15:16
AKS	13	11	28:26
Polonia	12	11	23:27
Śmigły	13	11	23:32
ŁKS	13	8	14:30

O wejście do Ligi

Wczoraj rozegrano dalsze dwa finałowe mecze o wejście do Ligi państwowej.

W Krakowie Garbarnia pokonała P. K. S. Łuck 5:1 (3:0); w Łodzi zaś — Union Touring wygrał ze Śląskiem 4:1 (2:0).

W tabeli prowadzi obecnie Garbarnia przed Union Touringiem, Śląskiem i PKS.

Mistrzostwa

LIGI OKRĘGOWEJ

Wczoraj rozegrano tylko trzy mecze o mistrzostwo Ligi okręgowej ZOZPN., z czego tylko jeden w Zagłębiu, a mianowicie w Będzinie: CKS. — Sarmacja.

Z meczu tego wyszli zwycięsko gospodarze, wygrywając z CKS-em w stosunku 2:1 (2:0).

Bramki dla Sarmacji uzyskał Winestal, dla CKS — Dyrda z karnego.

Mecz Unia — Częstochówka nie odbył się, ponieważ częstochowianie nie przybyli do Sosnowca z powodu trudności finansowych i oddali tym samym punkty walkowerem.

Wreszcie mecz Brynica — Zagłębianka z powodu zajęcia boiska w Czeladzi na zawody lekkoatletyczne został przełożony na inny termin.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Saturn — Unia I-b 2:1
Zew — Czarni 2:0 (1:0).

Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy

Noji piąty w biegu na 5 km.

GIERUTTO PROWADZI W DZIESIĘCIOBOJU

W sobotę rozpoczęły się w Paryżu mistrzostwa lekkoatletyczne Europy, w których wzięła również udział reprezentacja Polski. Pierwszy dzień wypadł dla nas nieszczęśliwie. Gąssowski z powodu choroby nie mógł startować w biegu na 800 m. Sznajder w skoku o tyczce zajął czwarte miejsce, osiągając 4 metry. Pierwsze miejsce zajął Niemiec ...utter 4 m 5 cm. W biegu na 100 m Zasloua wskutek falstartu odpadł w przedbiegu. W finale wygrał Osendarp (Holandia) — 10,5 s. Z przedbiegów na 1500 m zakwalifikował się do finału Staniszewski.

W drugim dniu stadion Colobes zapełniło ponad 30 tys., których większość przybyło zobaczyć, jak spisze się reprezentant Francji w biegu na 400 m przez płotki, Joye.

Przed południem rozegrano kilka konkurencji 10-boju, w którym startują Polacy Gierutto i Pławczyk, oraz przedbiegi na 110 m przez płotki i 200 m.

Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza w dziesięcioboju jest Gierutto, który prowadzi 3752 pkt., Pławczyk znajduje się na szóstym miejscu. Zakończenie dziesięcioboju nastąpi dzisiaj.

W biegu na 5000 m, któremu towarzyszyło duże zainteresowanie od razu po starcie 15 biegaczy, odsunęła się grupka zawodników: Finowie Maki i Pekuri, Szwed Jonnson, Polak Noji i Francuz Rochard, który prowadził do 2000 m. Następnie grupę tę doszedł Anglik Emeryn. Rochard odpadł.

Ostatecznie zwyciężył Fin Maki w czasie 14.26,8, 2) Jonnson Szwecja 14.27,4, 3) Pekuri 14.29,2, 4) Emery Anglia 14.46,2, 5) Noji 14.47,8, 6) Cardirz Anglia 14.51,0.

Polscy jeźdzcy

ZDOBYLI NAGRODĘ HITLERA

INSTERBURG 4.9 Zawody hipiczne o wielką nagrodę kanclerza Hitlera pomiędzy Niemcami, Italią i Polską zakończyły się zwycięstwem Polski z czterema punktami karnymi. Drugie miejsce przypadło Niemcom z pięć i ćwierć pkt karnymi, 3) Italia.

Verey wicemistrzem

EUROPY

Wczoraj w Medioleanie w trzecim dniu wioślarskich mistrzostw Europy w finale jedynek Polak Verey zajął drugie miejsce w czasie 7.42.40 za Niemcem Hasenoehrlem 7.40.12, zdobywając tym samym wicemistrzostwo Europy.

Polscy kolarze zawiedli

W AMSTERDAMIE

W sobotę na mistrzostwach kolarskich świata w Amsterdamie, rozegrany został wyścig kolarski na szosie.

W wyścigu startowało 4 zawodników polskich, ale ani jeden nie odegrał poważnej roli. Jeszcze względnie dobrze spisał się Napierała zajmując 14 miejsce. Przez 12 okrążeń (17 okrążeń, trasa 170 km) Polak trzymał się czołówki, później osłabł widocznie i wycofał się z walki.

Kapiak przybył do mety na 25 miejscu. Starzyński i Wiśniewski w ogóle nie zostali sklasyfikowani.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Szwajcar Franz Knecht w czasie 4:51:49,4, 2) Wagner (Szwajcaria) o koło za pierwszym).

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

87)

me. Otworzyłam drzwi i ujrzałam ojca: trzymał w rękach kasetę. Gdybym nie wiedziała, że nie znosi w ogóle alkoholu, pomyślałabym, że był zupełnie pijany. Wpuściłam go do pokoju. Mówił takie niedorzeczności, że długi czas nie mogłam zrozumieć o co chodzi właściwie. Dowiedziałam się wreszcie, że korzystając z nieobecności Archie'go przeszukał jego pokój i znalazł kasetę ukrytą w szafie pod bielizną. Prosił, abym wzięła skrzynię na przechowanie przynajmniej do następnego dnia. Zgodziłam się, oczywiście. Gdy wyraziłam zdziwienie, że Archie'go do tej pory nie ma w jego pokoju, ojciec zachichotał, potem sięgnął do kieszeni i pokazał mi brązową flaszeczkę. Oniemiałam z przerażenia, gdy ojciec z jakimś dzikim zadowoleniem zaczął opowiadać że jeszcze wieczorem przeszukał pokój Archie'go lecz znalazł tylko klucze, które Archie podrobił. Kasety nie było. Na odchodnym spostrzegł na oknie flaszeczkę z morfiną, udał się wówczas do swojego pokoju po „najlepszą truciznę na świecie", jak się wyrazil. Był to właśnie kwas pruski i ojciec dolał go trochę do reszty morfiny. Oprzytomniałam wreszcie. Uprosiłam z trudnością ojca, by mi oddał flaszeczkę ze straszną trucizną i poszedł do siebie na górę. Co miałam począć? Pomyślałam, że muszę zapobiec nieszczęściu. W pięć minut po odejściu ojca pobiegłam na górę. Chciałam zobaczyć, czy Archie nie powrócił. Ale nie, jego pokój był pusty. Na powrotnej drodze spostrzegłam płaszcz pani Bardwell, który leżał w hallu na fotelu trzcinowym. Narzuciłam płaszcz na ramiona i poszłam do altany, ponieważ wiedziałam, że Archie tam przebywa często. I znalazłam go rzeczywiście, ale już nieżyjącego. W altanie paliło się światło, na stole stała niebieska flaszeczka. Schowałam ją prędko. Potem wpadł mi w oczy futerał z czerwonej skóry leżący na ławce, też go wzięłam. Nie otwierałam go nawet, bo byłam przekonana, że tam są igły do strzykawki. Pudełko z ampułkami morfiny zostawiłam na posadzce tak jak tam leżało. Potem zgasiłam światło i wróciłam do swojego pokoju... Panie Harrigan, może pan będzie tak uprzejmy i poda mi szklankę wody.

— Ależ oczywiście!

John zerwał się i pobiegł do swojego pokoju po karafkę i szklankę.

— Może pani wytłumaczyć swoje postępowanie? — zapytał Ronald Hardy, gdy panna Forster odstawiła pustą szklankę.

— Owszem. Wiedziałam doskonale, że lekarze stwierdzą otrucie, z drugiej strony rozumiałam równie dobrze, że ojciec nie był odpowiedzialny za swoje czyny. Gdyby się wykryło, że Archie'go otruł ojciec, nigdy bym nie uratowała go przed domem zdrowia. A tego chciałam mu oszczędzić. Następnego dnia rano włożyłam flaszeczki i futerał skórzany z igłami do woreczka płóciennego i zakopałam go w ogrodzie. Tej samej nocy stała się najstraszniejsza rzecz. Ojciec przyszedł po mnie, kazał wziąć kasetę i udaliśmy się razem do wieży. Chciałam zejść po drabinie do lochu i położyć kasetę na miejsce z którego ją zabrał Archie ale ojciec się uparł, że sam to zrobi. Postawił kasetę na brzegu otworu, a sam spuścił się na dół. Miałam mu podać skrzynię stalową, ale okazało się, że to wcale nie było takie proste — musiałam sama zejść po paru szczeblach. Pan się przekona, panie inspektorze, że kaseta jest bardzo ciężka, przy tym nie ma żadnej rączki. Wzięłam ją, by podać ojcu lecz uczułam nagle, że tracę równowagę. Przestraszyłam się, zrobiłam zanadto gwałtowny ruch — kaseta wyślizgnęła mi się z rąk...

Agata Forster urwała i przymknęła oczy.

— To było okropne... — podjęła po chwili cichym głosem. Gdy ujrzałam, co się stało, chciałam w pierwszym momencie uciec i wołać o pomoc. Opanowałam się jednak, zeszłam do lochu, podniosłam latarkę kieszonkową, która wypadła ojcu z ręki i paląc się leżała na ziemi. Wystarczyło spojrzeć na ranę, by zrozumieć, że już jest po wszystkim: ciężka kaseta stalowa o ostrych kantach rozwaliła ojcu czaszkę. Zginął na miejscu nawet krzyknąć nie zdążył... Z pół godziny klęczałam przy zwłokach ojca i zastanawiałam się co począć? Czy mi uwierzą, jeśli opowiem, że kaseta wyślizgnęła mi się z rąk? Czy nie będą podejrzewali, że zabiłam ojca?... Zdecydowałam się wreszcie. Zostawiłam w lochu już nieżyjącego ojca, tylko przedtem przeszukałam kieszenie w jego ubraniu: znalazłam cztery klucze — dwa od wieży podrobione przez Archie'go, jeden od drzwi wejściowych do domu i czwarty od pulpitu ojca.

(c. d. n.)

„Wagarować" niebezpiecznie

Obostrzone przepisy

w szkołach

Dziś już rozpoczyna się nowy rok szkolny. Trzeba będzie pożegnać się z całym szeregiem „wakacyjnych" przywilejów, zabrać się do pracy, przyswoić sobie nowe przepisy, rozporządzenia i obostrzenia.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, obostrzeń tych będzie dość wiele.

Władze szkolne wypowiedziały nieubłaganą walkę uczniom, którzy bez żadnego uzasadnionego powodu, opuszczają lekcje, spędzając czas, poświęcony na naukę — w parkach i skwerach miejskich.

Legitymować będą mieli prawo „wagarowiczów", spotkanych w parkach lub na ulicy, specjalni inspektorzy szkolni oraz policja. „Wagary" smutnie mogą się skończyć dla młodzieży. Grozi jej wydalenie ze szkoły bez prawa przyjęcia do innej uczelni...

Nie tylko jednak „wagarowiczom" wypowiedziały nieubłaganą walkę władze szkolne. W bieżącym roku szkolnym postanowiono poddać kontroli ubranie uczniów, szczególnie uczenic.

— Jedwabne pończoszki, berety, włożone fantazyjnie na czubek głowy, biżuteria, nie licują z powagą nauki — zapadło postanowienie.

Trzeba będzie się więc pożegnać z błyskotkami i pończoszkami, cienkimi jak mgiełka. Szkoła, to nie salon, a kto ma głowę zajętą strojami, nie może się dobrze uczyć.

Zresztą — młodzież będzie miała jeszcze dużo czasu na przechadzki w parkach i na strojenie się. A cóż może być ładniejszego, niż prosty, skromny przepisowy mundurek i beret?

Przez długie lata pobytu w szkole, marzymy, aby jak najprędzej z nią się rozstać. Jak najszybciej stać się „dorosłym". Gniewają nas przepisy szkolne, złoszczą wszelkie obostrzenia. Chciałoby się choć dziś „wyzwolić ze szkolnej niewoli" bo wyobraża sobie, że przed maturzystą stoją otworem drzwi do raju..

Niestety.. Dopiero gdy „szczenięce lata" należeć będą do dawno minionej przeszłości, a troski i zmartwienia „dorosłych" patyną zapomnienia owiną zmartwienia młodzieńcze, wtedy dopiero wracamy wspomnieniem do tych beztroskich lat... Jak wtedy pragnęlibyśmy przeżyć raz jeszcze zakaz noszenia jedwabnych pończoszek, lub zmagać się w walce między czarem „wagarów" a obowiązkiem lekcji...

Ale wtedy będzie już za późno.

PROGRAM RADIOWY

UWAGA RADIOSŁUCHACZE 5 WRZEŚNIA

Dnia 5 bm. o godz. 19 nadana zostanie audycja Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia. Kto więc z radiosłuchaczy nie zgłosił jeszcze swego udziału w tej akcji, niech nie ominie audycji poniedziałkowej, aby poznać dobrze sygnały rozgłośni radiowych i stać się w przyszłości zdobywcą jednej z cennych nagród, jakie przeznaczyło Polskie Radio dla uczestników Letniej Akcji Premiowej P. R.

PONIEDZIAŁEK, 5 WRZEŚNIA 1938 R.

6,15 Audycja poranna — płyty. 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 14,00 Przemówienie ministra W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego. 11,15 Audycja dla szkół: 1) Powitanie, 2) „Przygoda rotmistrza Michałka Cyncybałka" — słuchowisko. 11,45 Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa z Katowic: 1) Koncert, 2) Gazetka południowa, 3) Przez Katowice pociągi idą w świat" — pogadanka. 14,00 Muzyka z płyt. 15,05 „Radiofonizacja kraju". 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 „Pożar na jachcie „Temida" — opowiadanie dla dzieci starszych. 15,30 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Lekka muzyka włoska. 16,45 „Miasto, w którym zaklęta jest dusza Japonii" — felieton Romana Fajanesa. 17,00 „Elektryczność w domu" — pogadanka. 17,10 Koncert solistów. 17,50 Chwilka społeczna. 18,00 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja żołnierska. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Karty z zaczarowanej księgi" — koncert rozrywkowy z wesołym kwadransem. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Fragment z niewydanej powieści „Uroki". Czyta Zygmunt Estreicher. 21,10 Koncert rozrywkowy. Transmisja z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,05 „Z życia zagłębia Dąbrowskiego": a) „Pod patronatem Staszica" — pogadanka, b) „Co słychać w Województwie Kieleckim" — kronika. 22,20 Najnowsze przeboje — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Na marginesie Wystawy Radiowej

w Warszawie

W dniu 25 ub. m. nastąpiło w Warszawie otwarcie Dorocznej Wystawy Radiowej. Została ona przygotowana z dużą starannością, daje dokładny obraz dorobku polskiego przemysłu radiowego, będąc prawdziwą „rewią" najnowszych odbiorników, części aparatów, głośników i urządzeń radiowych za r. 1938-39.

Przechodząc przez sale ze stoiskami firm spostrzegłem naraz dziwny widok: w dużym, wypełnionym wodą sześcianie szklanym tkwił zanurzony głośnik radiowy. Zdumiałem się — co to za pomysł? Spojrzałem na napis nad stoiskiem — „Telefunken". „Telefunken — wiem", pomyślałem, „ale ten głośnik"?

„Widzę, że Pan się dziwi" — powiedział jakiś stojący obok mnie wytwornie ubrany mężczyzna — „mogę Panu objaśnić o co tu chodzi: ten zanurzony w wodzie głośnik służy za przykład, jak dalece części aparatów Telefunken nie obawiają się wilgoci. Ten głośnik moknie w wodzie już 2 tygodnie, a mimo to ciągle jest zupełnie zdatny do użytku. Zresztą zaraz Panu pokażę" — To mówiąc podszedł do stoiska i włączył głośnik. Usłyszałem czyste, choć przytłumione przez wodę dźwięki jakiejś muzyki, w miarę wysuwania głośnika na powierzchnię melodia rosła — aż wreszcie odniosłem wrażenie, że niewidzialna orkiestra koncertuje tuż obok mnie.

Przyjrzałem się metalowym częściom głośnika, ani cienia rdzy.

„Nadzwyczajne" — powiedziałem. „To chyba specjalnie skonstruowany wodoodporny model?"

„Co do tego mogę Pana uspokoić" odpowiedział mój rozmówca, „to nie żaden nadzwyczajny model, a głośnik Telefunken-Navi z normalnej produkcji.

„Czy Pan jest tego pewien?" „Najzupełniej" odpowiedział z uśmiechem — „jestem dyrektorem technicznym firmy" ciągnął dalej, zresztą wodoodporność nie jest jedyną zaletą naszego Navi. Widzi Pan ten kształt paraboliczny membrany, to jest celowe, eliminuje własne drgania głośnika, z tego samego powodu zastosowaliśmy papier o nierównej, coraz mniejszej grubości. Rezultat, jak Pan słyszał, jest niezły".

„Rzeczywiście — odpowiedziałem — nadzwyczajne"

Korzystając z uprzejmości Pana Dyrektora obejrzałem z nim razem dalsze eksponaty stoiska.

Tegoroczne supery Telefunken na pierwszy rzut oka wyróżniają się swoją nowoczesną, dyskretną i piękną linią. Skrzynki odbiorników wykonane są ze specjalnie dobranych gatunków drzewa. Obramowanie z białego, lśniącego metalu. Przejrzysta skala, a przede wszystkim „magiczne oko", oraz przełącznik, umożliwiający ciche strojenie, czynią obsługę aparatów Telefunken dziecinnie łatwą.

„Panie Dyrektorze — pytam zachwycony— czemu należy przypisać takie nadzwyczajne osiągnięcie tegorocznej produkcji Telefunken?"

„Przede wszystkim — odpowiada — daleko posuniętej indywidualizacji produkcji. Indywidualne opracowanie techniczne, indywidualny dobór lamp, z których stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół, z lampą ACH 1 na czele, indywidualny dobór części — to nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938-39. Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skończone dzieło mózgów i rąk fachowców.

Czy produkowane są w kraju?

„Ależ tak, 89% obrotów firmy Telefunken pozostaje w kraju".

Dziękując za udzielone mi cenne wiadomości żegnam mego sympatycznego rozmówcę, obiecując sobie solennie czym prędzej kupić któryś ze znakomitych radioodbiorników Telefunken.

. „Na raty" mówię na zakończenie.

„Dobrze — odpowiada mi — u naszych odsprzedawców otrzyma Pan specjalnie dogodne. 3958

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 Wrzesień

Poniedziałek

Wawrzyńca patr. Joachima

Słowiańskie: Włochisława

Słońca wsch. 4,52, zach. 18,16

Księżyca wsch. 13,55, z. 0,14

HISTORIA PODAJE:

1725 Ślub Ludwika XV z Marią Leszczyńską
1794 Początek powstania w Wielkopolsce
1831 Oblężenie Warszawy przez Rosjan
1914 Walki rosyjsko-niemieckie na Mazurach.

PRZYSŁOWIA:

Lepszy grosz w kieszeni, niż dwa w nadziei.

AFORYZMY:

Gdy się o kimś mówi, że ma więcej pieniędzy niż rozumu, to jeszcze nie znaczy, że ten ktoś jest bogaty.

RADY PRAKTYCZNE:

Krwotok z nosa wstrzymać można przez włożenie nóg do b. gorącej wody.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dla ciebie senorito".
EDEN: „Rapsodia"
PATRIA: „Wielki dzień".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 23

Teatr w Katowicach

Wtorek 6 bm. o godz. 20 — Występ Chóru Dana.

Środa 7 bm. o godz 20 — „Wilki w nocy"

Czwartek 8 bm. o godz. 20 — „Damy i huzary" (premiera)

—oOo—

Odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI

Za zasługi w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej zostali odznaczeni: — srebrnym Krzyżem Zasługi pp. Władysław Błachut w Olkuszu, Antoni Jędrzejczyk w Będzinie, Marian Ignacy Szymonowicz w Sosnowcu;

brązowym Krzyżem Zasługi pp.: Teofil Jędryczek z Będzina, Teofil Rozmus w Sosnowcu, Konstanty Wanat w Sosnowcu i Antoni Zawodniak w Sosnowcu

—oOo—

UCZENICE — absolwentki szkół powszechnych. Dyrekcja Rocznej Szkoły Przysposobienia Kupieckiego Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje również uczenice z ukończoną szkołą powszechną. Szkoła Przysposobienia Kupieckiego posiada prawa szkół państwowych, nadto umożliwia przejście do klasy drugiej Gimnazjum Kupieckiego. Dodatkowe egzaminy wstępne z języka polskiego i rachunków odbędą się dnia 9 września rb. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Szkoły. Pogoń, ul. Bracka 1. 10.

Tydzień przeciwpożarowy

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

W ub. sobotę, jak już pokrótce donieśliśmy w w przededniu rozpoczęcia się Tygodnia przeciwpożarowego, odbyły się wieczorem w Zagłębiu capstrzyki.

Wczoraj rano w kościołach odbyły się nabożeństwa, po nabożeństwach zaś defilady straży i organizacyj, biorących udział w rozpoczęciu Tygodnia.

W Sosnowcu nabożeństwo odprawione zostało o godz. 10 rano, na którym były obecne straże rejonu sosnowieckiego, rezerwiści, delagacje oddziałów Ligi morskiej i kolonialnej ze sztandarami i PCK.

Po nabożeństwie wyruszono pochodem z trzema orkiestrami ulicami: Kowalską, Małachowskiego i 3 Maja przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyła się defilada, którą przyjął p. starosta Walewski w towarzystwie komendanta rejonu, nacz. Wintera.

Defiladę prowadził komendant Iskra.

Między godz. 10 a 12 w południe koncertowała przed dworcem orkiestra.

We wczorajszych uroczystościach, związanych z rozpoczęciem Tygodnia przeciwpożarowego w Sosnowcu zwracała uwagę nieobecność członków wybranego w dość znacznym składzie Komitetu Tygodnia.

Dzisiaj w ramach Tygodnia odbędzie się na Niwce pokaz gaszenia markowanego pożaru.

—oOo—

O ujednostajnienie godzin handlu

W CAŁYM KRAJU

Stowarzyszenia kupieckie — jak donosi jedna z agencyj — zdecydowały wystąpić do Min. Przem. i Handlu i Min. Spraw Wewn. o jednolite uregulowanie godzin handlu w całym państwie. Stowarzyszenia twierdzą, iż przekazanie władzom lokalnym administracji ogólnej i prawa ustalania godzin otwierania i zamykania sklepów w poszczególnych miejscowościach doprowadziło do chaosu.

W niektórych bowiem miejscowościach wydano rozporządzenia, zmuszające właścicieli wszystkich sklepów do zamykania przedsiębiorstw w soboty dopiero o godz. 21. Nadto nie jest przestrzegana zasada 10-godzinnego handlu dziennie, względnie 12-godzinnego dla sklepów spożywczych, gdyż szereg starostw zaaprobowało 12, względnie 14-godzinny dzień pracy w handlu.

—oOo—

Do 1 października podania

O WYKUP DZIERŻAWIONYCH GRUNTÓW

Ministerstwo rolnictwa przypomina drobnym dzierżawcom rolnym i właścicielom gruntów, będących w drobnych dzierżawach, że zgodnie z ustawą z 18 marca 1932 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, z dniem 1 października br. upływa termin składania podań o wykup dzierżawionych gruntów.

Wszyscy zatem, którzy chcą skorzystać z prawa wykupu dzierżawionych gruntów, winni do 1 października br. złożyć podania do właściwego starostwa o wykup, gdyż podania, złożone po tym terminie nie będą rozpoznawane.

—oOo—

Uchylono zakaz

POTRĄCANIA SKŁADEK Z PENSJI KOLEJARZY

Ministerstwo Komunikacji uchyliło obowiązujący dotychczas zakaz potrącania jakichkolwiek składek na rzecz związków zawodowych z wynagrodzeń pracowników, którzy otrzymują poniżej 100 zł miesięcznie lub poniżej 3 zł 30 gr dziennie.

Obecnie zatem mogą być z wynagrodzeń wszystkich pracowników umownych dokonywane potrącenia dobrowolnych składek, o ile oczywiście pracownicy złożą odpowiednie deklaracje.

—oOo—

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Odrzucony protest Polonii

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi rozpatrywał głośną sprawę meczu Polonia — Cracovia. Protest Polonii przeciwko wynikowi meczu zotsał odrzucony. Następnie wydział postanowił za brutalną grę ukarać Pazurka i Nawrotę dwumiesięczną dyskwalifikacją, a Straucha również dyskwalifikacją na 2 miesiące, się z zawieszeniem dwutygodniowym. Kary liczą się od wtorku 6 bm.

Walasiewiczówna w Czeladzi

Trzeci start najszybszej kobiety w Zagłębiu

Wczoraj odbyły się w Czeladzi na miejskim stadionie propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Stanisławy Walasiewiczówny, oraz zawodników śląskich i miejscowych.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności.

Walasiewiczówna startowała w biegu na 80 m, uzyskując czas 9,7 s, gorszy o 0.1 od rekordu światowego, wyrównanego w sobotę w Sosnowcu. W biegu na 100 m czas Walasiewiczówny wynosił 11,8 s. W rzucie dyskiem Walasiewiczówna uzyskała 36,79 m, tj. przeszło o metr więcej niż w Sosnowcu.

Doskonały wynik w rzucie dyskiem uzyskał **Praski 46,86 m.** Byłby to nowy rekord Polski, gdyby dysk miał przepisową wagę. Niestety był on zaledwie o 3 gramy lżejszy i dlatego też wyniku tego nie można uznać jako rekordu.

DROBNE OGŁOSZENIA

Przeczucie katastrofy

mają zawsze koty i przeżuwacze

Niejednokrotnie już zaobserwowano dziwne zachowanie się zwierząt w momentach bezpośrednio poprzedzających katastrofę. Również podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Europie zachodniej, które najsilniej odczuto w Belgii, zauważono bezpośrednio przed katastrofą silny niepokój u zwierząt.

Dyrektor jednego z ogrodów zoologicznych w Belgii opowiada, że na kilka minut przed trzęsieniem ziemi lwy zaczęły niespokojnie biegać w swych klatkach, ryczące przeciągle. Ryk ten brzmiał inaczej niż zwykle. Można w nim było wyraźnie wyczuć jakiś lęk, chwilami nawet głos zwierząt przechodził w jakiś żałosny poryk. Również ostry krzyk pawi miał akcenty nne, trwożne. Nosorożce, bizony, antylopy, gazele i jelenie tuliły się trwożnie do ogrodzenia wybiegów, albo pędziły tajemniczym strachem gnane na ślep przed siebie. Dozorcy widząc dziwny niepokój zwierząt przybiegli, chcąc zbadać przyczynę tego zjawiska. Nagle odczuto wstrząsy ziem. W tej chwili zwierzęta się uspokoiły.

Rzecz charakterystyczna, że jedyne zwierzęta z rodziny kotów przeżuwacze mają wyczucie zbliżającej się katastrofy. Małpy np. i niedźwiedzie zachowywały się zupełnie obojętnie.

Pisma holenderskie przypominają zachowanie się zwierząt w czasie strasznej katastrofy, jaka w lecie 1925 roku dotknęła małą holenderską miejscowość Borculo. Mieszkańcy tej wioski poruszeni zostali na kilka minut przed katastrofą, gdy ani jeden poszum wiatru nie zapowiadał strasznego orkanu, dziwnym zachowaniem się krów. Zwierzęta żujące spokojnie soczystą trawę nagle pokładły się, rzecz charakterystyczna tyłem do kierunku wiatru, wciskając łby głęboko w trawę.

Pewien gospodarz tak opisuje zachowanie się swej kotki: „Zwierzątko leżało przy swoich kilkudniowych kociętach, nagle zerwało się i jedno po drugim swoje małe wyniosło z domu na łąkę. Podążyłem za kotką. W tej chwili wicher powalił mnie na ziemię. Z chałupy mojej pozostały gruzy. Gdyby nie dziwny instynkt kotki, która wywabiła mnie z domu, byłbym pogrzebany pod gruzami domu".

Mianowany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu likwidator Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Grodźcu z ograniczoną odpowiedzialnością stosownie do wymagań art. 76 ust. 4 Ustawy o Spółdzielniach wzywa wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie ustawowym pod adresem Kazimierz Jurek, Sosnowiec ul. Pusta 20 m. 7.

LIKWIDATOR
nast. podpis

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu komunikuje, że od 1.IX 1938 r. składki ubezpieczeniowe nie będą pobierane przez inkasentów.

Wszelkie wpłaty należy uskuteczniać w kasach Ubezpieczalni:
w Sosnowcu, przy ul. 3-go Maja Nr 35,
w Będzinie, przy ul. Piłsudskiego Nr 11-a,
w Dąbrowie, przy ul. Sienkiewicza Nr 21,
w Zawierciu, przy ul. Paderewskiego 6,
w godzinach od 8—13, a w soboty od 8—12 lub za pośrednictwem urzędów pocztowych na konto Ubezpieczalni Nr 144914 z wymienieniem na odwrocie przekazu Nr konta pracodawcy.

Podanie Nr konta jest konieczne celem właściwego zaksięgowania wpłaty.

Ubezpieczalnia przestrzega przed zwłoką w regulowaniu składek, gdyż pociągnie to za sobą wdrożenie środków przymusowych i niepotrzebne koszty wzgl. kary administracyjne.

DYREKCJA
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
W SOSNOWCU.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Cennik: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.50 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91—DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel.68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lachowskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI